

## Idźcie za naszym przykładem uprawiać urodzajną ziemię

Pionierzy naszego województwa, którzy w pierwszej grupie wyjechali do PGR-ów Werchrata, Basznia Dolna i Radruż w powiecie lubaczowskim już zapoznali się z nowymi warunkami pracy, szybko również wdrażają się w swe nowe obowiązki.

Każdy dzień przynosi im coraz lepsze wyniki. Młodzi chłopcy i dziewczęta z pionierskiego zaciągu wysoko przekraczają swoje normy. Zżyli się już z miejscowymi robotnikami, wśród których dużo jest młodych jak oni. Jednym słowem — czują się dobrze.

O swoich wrażeniach z tygodniowego pobytu na nowej placówce pisze pionierka Stanisława Sowińska do kolegów z „Czerwonej Zorzy” w Przemysłu.

### Drodzy Koledzy!

Jeśli przed wyjazdem wielu z nas miało jeszcze pewne wątpliwości co do warunków pracy, warunków bytowych, otoczenia, to rozwiły się już one w pierwszym dniu, a nawet powiem — wcześniej, bo w momencie powitania. Przyjęcie nas przez kierownictwo PGR, organizację zetempową było tak serdeczne, że od razu poczuliśmy się wszyscy jak u siebie w domu.

Dziś po 8-miu dniach czujemy się jeszcze lepiej. Mieszamy w czystych, jasnych pokojach. Pęgorowska kuchnia wykazuje tak wiele troski o nasze żołądki, że naprawdę jesteśmy zadawoleni. Z robotą też dajemy sobie świetnie radę. Mamy możliwość zarobienia 40—50 zł dziennie — oczywiście, że trzeba na nie pracować, ale

dla leniuchów nie ma u nas miejsca.

Nie brak nam także rozrywek po pracy. Często organizujemy sobie towarzyskie wieczorki. W najbliższym czasie postanowiliśmy założyć kilka zespołów świetlicowych — jak chór, zespół taneczny i czytelnicy. Przyjemnie i pożytecznie spędzać będziemy zimowe wieczory.

Drodzy przyjaciele — stawajcie w szeregi pionierskie go zaciągu, idźcie za naszym (Dokończenie na str. 2)

### Depesza Marszałka Rokossowskiego z okazji święta armii bułgarskiej

Minister Obrony Narodowej Bułgarskiej Republiki Ludowej  
tow. generał pułkownik PIETER PANCZEWSKI  
Sofia

W dniu święta bratniej armii Bułgarskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze oraz żołnierzom armii bułgarskiej gorące i serdeczne pozdrowienia.

Proszę przyjąć życzenia najlepszych sukcesów w umocnieniu siły i gotowości bojowej armii zaprzyjaźnionego narodu bułgarskiego dla zabezpieczenia socjalistycznego budownictwa swojej ojczyzny i wzmocnienia wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzą niezwykły Związek Radziecki.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
Marszałek Polski

### Przyspieszyć remont wagonów

Przewozy jesienne rozpoczęte. Przed odejściem kolei wąskotorowej w Przeworsku stoi poważne zadanie przewiezienia m. in. dużych ilości buraków cukrowych. Wymaga to pełnej mobilizacji załogi PKP i maksymalnego wykorzystania posiadanego sprzętu. Tymczasem na torach trakcyjnych kolei wąskotorowej w Przeworsku stoi beczycznie 20 wagonów — z braku części zamiennych, jak zastawy kołowe, trzony zderzakowe, klocki hamulcowe i inne.

Przeprowadzenie remontu tych wagonów oraz włączenie ich do ruchu torowego, przez przeworski oddział PKP winno być natychmiast wykonane, tym bardziej iż z pracami remontowymi zwlekano już od wiosny br.

J. Z.

### Ruszył nowy wielki turbozespół elektrowni w Stalowej Woli

W dniu 21 bm. — po próbnym rozruchu, który odbył się 20 bm. — ruszył nowy wielki turbozespół elektrowni w Stalowej Woli. O godz. 14 popłynęła energia — nowy turbozespół został włączony do ogólnokrajowej sieci. Turbozespół ten jest jedną z większych inwestycji planu 6-letniego, o dużym znaczeniu gospodarczym, w okręgu wschodnim. Uruchomienie tego turbozespołu pozwoli elektrowni w Stalowej Woli zwiększyć niemal dwukrotnie dostawy energii elektrycznej dla zakładów pracy, miast, osiedli i wsi. Będzie to miało również duży wpływ na zmniejszenie trudności z dostawą energii w okresie szczytu jesienno-zimowego.

W pracach przy montażu nowego turbozespołu — kotłów i turbin na szczególne wyróżnienie zasługują m. in. Franciszek Mroczek, Witold Lesiecki, Jan Gołabek, Antoni Żurek oraz główny inżynier budowy Marjan Zwolny i inspektor nadzoru technicznego inż. Kazimierz Zaniewski.

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 225 (1644) — Rzeszów, czwartek 23 września 1954 r.

## Szybko i sprawnie wykonujemy aktualne zadania rolnictwa

### POM-y Gorliczyna i Bircza zakończyły siew żyta

Już wszystkie spółdzielnie produkcyjne obsługiwane przez POM-y Bircza i Gorliczyna zakończyły całkowicie siew żyta. Na szczególne uznanie zasługują traktorzyści z POM Bircza, którzy zobowiązali się do dnia 25 bm. zakończyć siew pszenicy.

Również pracownikom POM Gorliczyna należy się uznanie za pracę przy orkach zimowych. Traktorzyści tego POM właśnie pierwszy w naszym województwie przystąpili do orki zimowych.

### Odłogi zaorane

— ziarna do siewu brak

Zespół PGR Teleśnica w powiecie ustrzyckim zlikwidował już 70 hektarów odłogów, na których postanowił zasiać zboże w tegorocznej kampanii jesiennej. Nie mogą jednak pracownicy PGR-ów tego Zespołu obsiać przygotowanego już pola, gdyż Zjednoczenie PGR Sanok nie dostarczyło im 200 q pszenicy i 34 q żyta.

Pracownicy Zespołu PGR Teleśnica zwracają się do swego Zjednoczenia, by natychmiast zaopatrzyło ich w potrzebną ilość ziarna do siewów.

### Spółdzielnie produkcyjne muszą przodować w realizacji obowiązkowych dostaw zboża

(List otwarty)

Obok części gospodarstw indywidualnych nie spieszają z wykonaniem planów niektóre spółdzielnie produkcyjne. Jak nam wiadomo do zalegających należy też i wasza spółdzielnia. Bardzo to zły przykład towarzysze spółdzielcy, godny ostrego napitkowania.

Wierzmy, że mogliście mieć jakieś trudności czy to podczas żniw czy omłotów. Ale czyżby to były trudności nie dające się pokonać? Na pewno nie. Wszystkie trudności są możliwe do przezwyciężenia, potrzeba tylko śmiałości ich zwalczania.

I u nas nie obeszło się bez trudności. Mielśmy początkowo trudność z uzyskaniem odpowiedniego agregatu miocarnianego, istniała obawa, iż mało będzie rąk do pracy. Doceniamy jednak ważność terminowej realizacji obowiązkowych dostaw.

Do akcji żniwno-omłotowej przystąpili nie tylko sami członkowie lecz i ich rodziny. Przy omłotach chętnie pomagała nam nawet starsza młodzież szkolna przebywająca podczas wakacji u rodziców. Cały plan dostaw zboża wykonaliśmy 100-procentowo w miesiącu lipcu. Dostarczyliśmy do punktu skupu ponad 6 ton dorodnego ziarna przy czym plan przekroczyliśmy o 183 kg.

Czy wasza spółdzielnia może dorównać naszej? Może. Potrzeba tylko więcej niż dotąd zdecydowanej walki o przyspieszenie wykonawstwa planów, potrzeba więcej niż dotąd dobrych chęci ze strony waszego kolektynu. Nie wątpimy, że wykażecie nie mniejszą ambicję od nas i pójdziecie w nasze ślady.

Wzywamy was do rychłego wyrównania zaległości i szybkiego rozliczenia się z państwem tak jak tego wymaga dobro ogólnonarodowe i jak powinni postąpić wszyscy uczciwi chłopcy - spółdzielcy.

Kolektyn spółdzielczy w Raclawówce  
Stanisław Chmiel, Eugeniusz Dziedzic,  
Stanisław Dronka

### Pierwszy transport koksu z nowouruchomionej baterii huty im. Lenina

KRAKÓW - NOWA HUTA (PAP). 21 bm. w południe odszedł z huty im. Lenina pierwszy transport koksu. Wyprodukowała go młoda załoga nowouruchomionej baterii koksowniczej. Transport składający się z 6 wagonów koksu, otrzymali robotnicy zakładów chemicznych w Dworach koło Oświęcimia.

### Rosną szeregi partii w pow. tarnobrzeskim

Tarnobrzeska organizacja partyjna pokazała, że potrafi wiązać poszczególne akcje w jeden skoordynowany nurt pracy partyjnej. Przejawem tego jest to, że w trakcie wzmocnionej walki o realizację obowiązkowych dostaw, o sprawnie przeprowadzenie orki i siewów jesiennych wzrasta również organizacja partyjna. W sierpniu przyjęto w powiecie tarnobrzeskim 45 kandydatów oraz zlikwidowano 2 „białe plamy”. Najwięcej, bo 10 kandydatów przyjęto w gminie Charzewice, gdzie założono grupy kandydatów w gromadach Brandwica i Kępa Rzezczycka. W pracy nad wzrostem organizacji partyjnej w tej gminie wyróżnił się tow. Władysław Ostrowski, członek Komitetu Gminnego.

W gminie Chmielów przyjęto w sierpniu 9 kandydatów. Dzięki aktywnej pracy sekretarza KG tow. Pasieki organizacja partyjna w Jadachowie wzrosła z 3-ch do 7-miu towarzyszy.

W ciągu pierwszej połowy września w powiecie tarnobrzeskim przyjęło 35 nowych kandydatów, przy czym w gromadzie Sielec zlikwidowano „białą plamę”.

Towarzysze z Tarnobrzeska rozumieją i doceniają znaczenie organizacji partyjnych w realizacji zadań politycznych i gospodarczych na wsi. Stąd też ich troska o zwiększenie szeregów partii staje się codziennym zadaniem.

## Przed nowym rokiem szkolenia zetempowskiego

Wielkie zadania, jakie przed całym narodem postawił II Zjazd naszej partii wymagają stałego podnoszenia wiedzy politycznej i zawodowej również wśród ZMP-owców.

Od tego, jak powiatowe instancje i Zarząd Wojewódzki ZMP zorganizują prace, jak przygotowują z nowym rokiem szkolenie propagandystów — zależeć będą wyniki szkolenia.

W ubiegłym roku szkoleniowym niemało było wypadków niewłaściwej pracy kierowników zespołów szkoleniowych. Z powodu słabej pracy propagandystów, zetempowskie zespoły szkolenia ideologicznego rozpadły się. Dużą winę za taki stan rzeczy ponosiły zarządy powiatowe, które nie pomagały wykładowcom, nie interesowały się pracą zespołów szkoleniowych, nie dbały o gruntowne i wszechstronne przygotowanie propagandystów.

Seminaria powiatowe odbywały się często bez przygotowania i właściwie nie wiele dawały propagandystom. Zbyt mało pomocy udzielały instancje partyjne. Pozostawieni własnemu losowi młodzi wykładowcy zespołów szkoleniowych trzymali się najczęściej małoatrakcyjnych metod prowadzenia zajęć. Formalny, suchy, mało inte-

resujący sposób prowadzenia zajęć szkoleniowych nie trafiał do słuchaczy. Nic też dziwnego, że wyniki poważnej części zespołów szkoleniowych były nikłe, że uczestnicy zespołów niechętnie przychodzili na zajęcia.

Niewiele można by wymienić propagandystów, którzy w czasie zajęć szkoleniowych posługiwali się materiałem pogładowym, wykresami, mapami, planszami. Rzadkie były również wypadki, by wykładowcy szkolenia wiązali przerabiany temat z ważnymi wydarzeniami międzynarodowymi i krajowymi, czy też ze sprawami gromady lub zakładu.

Błędy pracy szkoleniowej ubiegłego roku nie mogą się powtórzyć teraz. Aby ich uniknąć, instancje powiatowe winny wiele uwagi poświęcić należytemu przygotowaniu propagandystów, zapoznaniu ich z atrakcyjnymi metodami prowadzenia zajęć przodujących wykładowców zespołów szkoleniowych takich jak m. in. Aleksander Niecałek z gromady Stany w powiecie niżańskim, czy Stanisław Mazur z mieleckiej WSK. Trzeba aby wreszcie zarządy powiatowe zrozumiały, że poziom i wyniki szkolenia zależą w dużej mierze od pracy propagandystów.

Zycie przynosi wciąż nowe problemy, nasuwa nowe pro-

blemy. Aby nie pozostać w tyle, aby zawsze dać wyczerpującą odpowiedź na nurtujące młodzież pytania, propagandysta musi sam systematycznie się uczyć, stale podnosić poziom swej wiedzy politycznej i ogólnej, czytać na bieżąco prasę, literaturę piękna, uczestniczyć na szkoleniu partyjnym.

Niezbędnym warunkiem do brej pracy zespołów szkoleniowych i propagandystów jest wreszcie stała pomoc i kontrola ze strony instancji partyjnych oraz powiatowych i Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Kontrola nie formalna w rodzaju — telefonicznej rozmowy... Ilu macie członków zespołu szkoleniowego, ilu uczęszcza na zajęcia, ale gruntowna analiza pracy propagandysty, poziomu i metod szkolenia.

Jeśli zapewnimy odpowiednio warunki szkolenia, należycie przygotujemy propagandystów, jeśli propagandysty stale podnoszą swą wiedzę polityczną, a zarządy powiatowe i ZW ZMP zapewnią kontrolę i pomoc, możemy liczyć na lepsze wyniki naszej pracy szkoleniowej. Komitety powiatowe partii muszą zainteresować się przebiegiem seminarium i pomóc organizacjom zetempowskim we właściwym zorganizowaniu szkolenia.

E. Ch.



Organizując zbiorowe dostawy zboża i ziemniaków — przyspieszamy realizację planu rocznego

### Tabela wykonania wrześniowego planu obowiązkowych dostaw zboża do dnia 20. IX. br.

100% wrześniowego planu obowiązkowych dostaw zboża nie wykonał ani jeden powiat.

	Powyżej	50	Poniżej	procent
Kolbuszowa	72,2		Rzeszów	47,5
Gorlice	65,7		Sanok	43,5
Lubaczów	64,3		Krosno	42,4
Lesko	61,1		Brzozów	37,2
Jarosław	56,9		Tarnobrzeg	36,1
Przemyśl	55,0		Mielec	34,1
Dębica	54,2		Nisko	33,2
Ustrzyki	52,6			
Jasło	51,7			

## Otwarcie IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

# Przywrócenie Chińskiej Republice Ludowej należnego miejsca w ONZ

przyczyniłoby się do uregulowania spornych problemów międzynarodowych

Przewodniczący delegacji radzieckiej zgłosił projekt rezolucji w sprawie przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnego miejsca w ONZ

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister A. Wyszyński, składając wniosek przewidujący zajęcie przez przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej na leżnym im miejscu w Zgromadzeniu Ogólnym i w innych organach ONZ, oświadczył na wstępie, że obecna sesja rozpoczyna się w chwili, gdy zarysowało się pewne odprężenie w stosunkach międzynarodowych, a głównie dzięki konferencji berlińskiej oraz konferencji genewskiej, w której brały udział ChRL i Republika Ludowa. Konferencja genewska potwierdziła doniosłą rolę ChRL w rozwiązywaniu ważnych problemów międzynarodowych oraz w utrzymaniu pokoju światowego, wykazała, że bez udziału tego wielkiego mocarstwa uregulowanie tych problemów jest niemożliwe. Rozmowy między premierem Czou En-lajem i premierem Indii Nehru oraz premierem Burmy U Nu wykazały, że te wielkie mocarstwa azjatyckie opowiadają się za utrzymaniem pokoju. Karta NZ wymaga, by Organizacja Narodów Zjednoczonych działała w myśl zasad prawa. Jednakże — mówił dalej Wyszyński — większość ONZ systematycznie odrzuca te zasady, odmawiając Chinom Ludowym na-

leżnego im miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczący delegacji radzieckiej stwierdził, że nieobecność prawowitych przedstawicieli 600-milionowego narodu chińskiego w ONZ podważa autorytet tej organizacji, osłabia zaufanie narodów do niej, uniemożliwia ONZ pomyślne wykonanie zadań w dziedzinie utrzymania pokoju, utrudnia wreszcie skuteczną pracę Rady Bezpieczeństwa. Nie można tolerować takiego stanu rzeczy, aby należne Chinom miejsce zajmowali przedstawiciele kliki kuomintangowskiej. Bezprawni temu należy położyć kres.

Żądanie przywrócenia Chinom Ludowym należnego im miejsca w ONZ spotkało się z poparciem szeregu państw, m. in. Indii, Indonezji, Burmy, Pakistanu, Szwecji, Norwegii, Danii, Islandii. Sprawa ta dawno już byłaby uregulowana, gdyby nie sprzeciwiały się temu pod najrozmaitszymi pretekstami Stany Zjednoczone, które nie chcą się liczyć z faktami. Jednakże tego rodzaju polityka skazana jest nieuchronnie na fiasko. W zakończeniu mówca stwierdził, że odrzucenie rezolucji radzieckiej byłoby poważnym ciosem dla autorytetu ONZ.

## Przemówienie ministra Skrzyszewskiego na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ

Popierając projekt rezolucji radzieckiej w sprawie przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ, przewodniczący delegacji polskiej, minister spraw zagranicznych Skrzyszewski podkreślił, że problem udziału Chińskiej Republiki Ludowej w pracach ONZ jest niezwykle doniosły, albowiem słuszne rozwiązanie tego problemu może nie tylko zawazać na przebiegu obecnej sesji, lecz także przyczynić się do powodzenia wysiłków ONZ w dziele uregulowania trudnych i skomplikowanych zagadnień międzynarodowych. Minister Skrzyszewski zaznaczył, że propozycja amerykańska, aby dyskusja nad dopuszczeniem Chin Ludowych do ONZ została odroczone, świadczy, że delega-

cja amerykańska nie kieruje się troską o powodzenie prac ONZ, ani też nie dąży do wzmocnienia przyjaznej współpracy między narodami. Dla rządu USA — oświadczył mówca — zagadnienie reprezentacji Chin jest z jednej strony środkiem do interwencji w sprawy wewnętrzne Chińskiej Republiki Ludowej, a z drugiej strony — formą, za pomocą której usiłuje się osłabić Organizację Narodów Zjednoczonych i uczynić ją niezdolną do konstruktywnej pracy.

Następnie min. Skrzyszewski wskazał na olbrzymie osiągnięcia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w ciągu pięciu lat sprawowania władzy i stwierdził:

— Jest to jedyny rząd, który może w imieniu narodu i państwa chińskiego przyjmować zobowiązania i jest w stanie zobowiązania te wykonywać. Minister Skrzyszewski stwierdził, że utrzymywanie w dalszym ciągu fikcji reprezentacji Chin przez klikę kuomintangowską jest paradoksalne,

ponieważ klika ta nie reprezentuje nikogo, a jej żywot zależy od poparcia amerykańskiego. Klika ta — podkreślił min. Skrzyszewski — zdemaskowała się ponadto swymi pirackimi wyczynami jako wróg pokoju, jako agent obcego mocarstwa.

Szef delegacji polskiej stwierdził następnie, że pokojowa inicjatywa Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, aktywnie poparta przez ZSRR i wszystkie miłujące pokój narody, doprowadziła do zawarcia rozejmu w Korei, zaś na konferencji genewskiej ChRL i Republika Ludowa wniosły decydujący wkład w dzieło pokojowego rozwiązania konfliktu indochińskiego. Również swymi stosunkami z innymi państwami azjatyckimi, a w szczególności z Indiami, ChRL i Republika Ludowa dały przykład przyjaznych i pokojowych stosunków między państwami o różnych ustrojach, na bazie wzajemnego poszanowania suwerenności, równości i nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw. Mówca podkreślił, że rozwój wypadków w ostatnich latach całkowicie potwierdził, iż bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej nie można rozwiązać kluczowych zagadnień międzynarodowych. Zrozumienie tej prawdy toruje sobie coraz silniej drogę wśród wszystkich narodów świata.

## Przebieg wtorkowego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego NZ

Delegat USA Lodge zgłosił kontrwniosek, w myśl którego „Zgromadzenie Ogólne postanawia nie rozpatrywać na IX sesji w roku bieżącym żadnych propozycji w sprawie usunięcia przedstawicieli kuomintangowskich i przyznania miejsca w ONZ przedstawicielom Centralnego Rządu Ludowego”.

Nie chcąc dopuścić w ogóle do głosowania nad rezolucją radziecką (głosowanie przeciwko tej rezolucji byłoby dla szeregu delegacji krępujące), Lodge zażądał, by Zgromadzenie przeprowadziło głosowanie najpierw nad rezolucją amerykańską, mimo że została ona zgłoszona później. Zgromadzenie ogólne 43

## Policja włoska nie dopuszcza do festiwalu na cześć prasy komunistycznej

RZYM (PAP). Policja włoska wszelkimi siłami stara się nie dopuścić do uroczystości związanych z miesięcznym prasy komunistycznej.

W dniu 19 bm. prefekt policji we Florencji zabronił zorganizowania festiwalu, który odbyć się miał w jednym z parków na cześć dziennika „Unita”. Oddziały policyjne obstawiały drogi wokół Florencji, a wszyscy, którzy nie mieli dokumentów, byli zatrzymywani. Park, w którym miał się odbyć festiwal, został otoczony przez policję. W czasie akcji policyjnej zatrzymano 200 osób.

Postępowanie władz policyjnych we Florencji wywołało oburzenie wśród społeczeństwa włoskiego. Na znak protestu ogłoszony został we Florencji strajk, w którym wzięło udział 80 procent robotników przedsiębiorstw przemysłowych. Na ulicach kursowało zaledwie 10 tramwajów na ogólną ilość 300.

Strajki protestacyjne odbyły się również w całej Toskanii.

W Mediolanie delegacja robotników udała się do prefekta policji, aby zaprotestować przeciwko zakazowi zorganizowania festiwalu we Florencji. W całych Włoszech organizowane są w fabrykach i przedsiębiorstwach zebrania, których uczestnicy wysyłają do władz państwowych depesze protestacyjne.

W Rzymie policja rozpedziła uczestników wiecu zorganizowanego w ramach święta dziennika „Unita” pod pretekstem, że na wiecu tym zbierano bez pozwolenia władz pieniądze na fundusz wydawniczy dziennika „Unita”.

Aresztowanie syna b. ministra spraw zagranicznych Włoch

RZYM (PAP). Jak donosi „Giornale d'Italia”, w dniu 21 bm. aresztowani zostali syn b. ministra spraw zagranicznych Włoch Piero Piccioni oraz Ugo Montagna. Obaj oni pozostają pod zarzutem odpowiedzialności za śmierć Wilmy Montesi.

## Górnicy kopalni „Generał Zawadzki” wzywają załogi wszystkich kopalń węgla do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie rocznych zadań wydobywczych

DABROWA GÓRNICZA — (PAP). Po stalinogrodzkiej naradzie aktywu partyjnego, związkowego i gospodarczego przemysłu węglowego, na której postanowiono skoncentrować wszystkie wysiłki załóg górniczych dla zwiększenia wydobywania węgla i radykalnej poprawy organizacji pracy w obliczu zbliżającego się końca roku, załogi górnicze podejmują nowe zobowiązania, których celem jest zapewnienie krajowi większych niż obecnie ilości węgla.

21 bm. na zebraniu wszyst-

kich pracowników załoga kopalni „Gen. Zawadzki” postanowiła uczcić doroczne święto — Dzień Górnika i wezwała towarzyszy pracy ze wszystkich kopalń węgla do czynu produkcyjnego i współzawodnictwa o jak najlepsze wyniki pracy górnictwa węglowego. Górnicy kopalni „Gen. Zawadzki” zadeklarowali wyrównanie nie doborów z poprzednich miesięcy, wykonanie planu kwartalnego z nadwyżką oraz przedterminowe wypełnienie planu rocznego.

## Zaciąg pionierski trwa

### Idźcie za naszym przykładem uprawiać urodzajną ziemię

(Dokończenie ze str. 1)

przykładem uprawiać urodzajną ziemię, leżącą dotychczas odłogiem. Wiele jeszcze pracy czeka na was.

Jak będzie nas więcej, więcej zaorzeemy odłogów, a w naszej ogólnonarodowej walce o wzrost produkcji rolniczej lepsze osiągniemy wyniki”.

## Nowe zastępy idą nacierać na odłogi

Z dnia na dzień rosną szeregi pionierskiego zaciągu. Każdy aktywny zetempowiec nie chce pozostać na uboczu tej wielkiej bitwy o chleb.

W ostatnich dniach trzech zetempowców z WSK Rzeszów zgłosiło się do Zarządu Miejskiego ZMP z prośbą o przyjęcie ich w szeregi pionierów. Ślusarz Edward

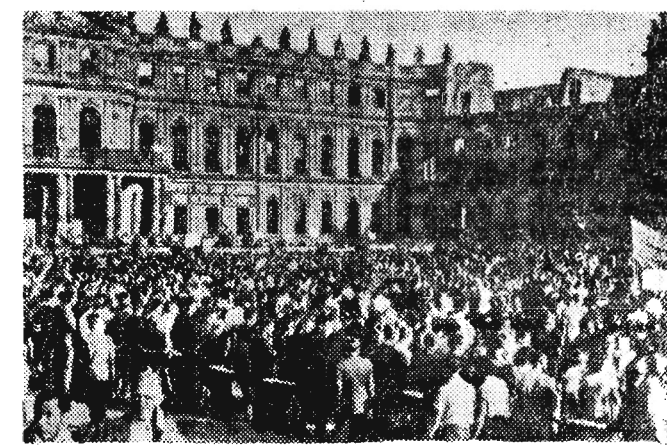
Korzec pragnie wraz z żoną wyjechać do pracy w PGR.

Stanisław Paśko z zawodu wiertacz i Stanisław Bieńczyk z zawodu kociąg, dobrymi pracownikami i żetempowcami. Decyzję o wyjeździe do PGR podjęli wspólnie. Chcą pracować w pegerowskich warsztatach remontowych.

## „My też czujemy się zetempowcami”

— piszą w swych podaniach do Zarządu Powiatowego ZMP w Nisku Czesław Wyrzyski, Stanisław Misiak, Jan Wolak i Stanisław Stomian. Wstyd byłoby nam siedzieć w domu, gdy nasi koledzy — pionierzy borykać

się będą z trudnościami przy zagospodarowywaniu odłogów. Chcemy pracować z nimi na najtrudniejszych odcinkach. Postaramy się w pełni zasłużyć na szacunku i miano pioniera w walce o rozkwit naszego rolnictwa”.



Robotnicy Niemiec zachodnich coraz energiczniej bronią się przed skutkami polityki wojennej Adenauera. Na zdjęciu: Włec metalowców Stuttgartu przeciwko polityce rządów adenauerowskich. Fot. — CAF

## Członkowie partii labourzystowskiej o swym pobycie w NRD

BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała tekst oświadczenia delegacji angielskiej partii labourzystowskiej, która na zaproszenie Biura Międzynarodowej Konferencji do Spraw Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego odwiedziła ostatnio Niemiec Republikę Demokratyczną. W skład delegacji wchodziło siedmiu członków partii labourzystowskiej.

Dziękują oni za zaproszenie delegacji labourzystowskiej do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i stwierdzają m. in.:

„Mielśmy możliwość rozmawiać o wszystkich sprawach z przywódcami związków zawodowych i ruchu spółdzielczego oraz z przedstawicielami nauki i partii politycznych. Szczególnie za interesowała nas rozmowa z p. Schmidt - Wittmackiem na temat zjednoczenia Niemiec. Zobaczyliśmy dosyć, aby się przekonać, iż w Anglii zwykle przedstawia się

## SPROSTOWANIE

Nie „nawadniania” a „nawaniania”  
W nr. 221 (1640) „Nowiny” z dnia 18-19 września br. w artykule pt. „Tranzyt twórczej myśli” na str. 3, trzecia spacja, wiersz 43, zakradł się błąd. Omyłkowo podano: „inż. Dubis pisze o metodzie „nawadniania” gazu”. Winno być „nawaniania”.

## Pirackie naloty kuomintangowców na terytorium Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że w dniu 20 września br. 37 myśliwców czangkajskich typu „f-47” dokonało nalotu na wyspę Amoy. Junszankang, Czangfu, półwysp Luao i wyspę Czuanpu. Podczas tych nalotów samoloty czangkajskie zrzucały 23 bomby i ostrzelały z broni pokładowej wspomniane miejscowości. Raniono 4 rybaków, zatopiono jeden statek rybacki, a drugi uszkodzono.

W tym samym dniu od godziny 11:28 do godziny 13:30 artyleria kuomintangowców ostrzeliwała wyspę Taden i Czuanpu. Zużyła ona o 149 pocisków. Na skutek ognia artylerii kilka osób cywilnych odniosło rany. Artyleria nadbrzeżna Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej odpowiedziała silnym ogniem.

## Brutalne najście policji francuskiej na lokal redakcji tygodnika „La Terre”

PARYŻ (PAP). Jak donosi „Humanite”, w dniu 20 bm. przeprowadzono rewizję w redakcji tygodnika „La Terre” wydawanego przez partię komunistyczną.

Naruszając prawo nietykalności poselskiej policjanci do konali również rewizji w gabinecie naczelnego redaktora tego pisma Waldecka Rocheta, deputowanego do Zgromadzenia Narodowego. Rewizja nie dała żadnych wyników, co zostało stwierdzone w oficjalnym protokole.

Deputowani Waldeck Rochet, Pronteau i Kriegel-Valmond udali się natychmiast do Ministerstwa Spraw We-

wnętrznych, gdzie złożyli energiczny protest przeciwko bezprawnej akcji policyjnej.

Jak stwierdza „Humanite”, rewizję przeprowadzono w związku z rozpoczętym śledztwem jeszcze na rozkaz b. ministrów Plevena i Martinaud-Deplat w sprawie „zamachu na bezpieczeństwo państwa”. Jak wiadomo, „sprawa” ta, sfabrykowana przeciwko przywódcom Francuskiej Partii Komunistycznej i innych organizacji demokratycznych skończyła się fiaskiem. Zgromadzenie Narodowe odmówiło wówczas pozbawienia nie tykalności poselskiej Jacquesa Duclos i innych deputowanych komunistycznych.

# Powiązanie ściślejsze pracy prezydiów rad narodowych z działalnością komitetów blokowych

W KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ w artykule 5 czytamy: „Wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych”. Przed radami narodowymi stoi więc jako naczelne zadanie, umacnianie więzi władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi oraz wciąganie najszerszych mas ludu do udziału w rządzeniu państwem. Mówi o tym również art. 33 Konstytucji: „Rady Narodowe wyrażają wolę ludu pracującego oraz rozwijają jego inicjatywę tworząc i aktywując w celu pomnożenia sił, dobrobytu i kultury narodu”.

Jedną z form, która zapewnia mieszkańcom miast bliski i stały kontakt z organami władzy ludowej są komitety blokowe jako społeczne organy współdziałania z radą narodową. Komitet blokowy wybierany jest przez ogół mieszkańców danego bloku. Daje on możliwość ujęcia we właściwe formy organizacyjne twórczej inicjatywy szerokiej mas pracujących miast. Należy podkreślić, że komitety blokowe obejmują swoim zasięgiem działania, również i tę część ludności, która nie pracuje w zakładach pracy i która często z tego powodu nie może wziąć udziału w pracy organizacji zawodowych. W ten sposób komitety blokowe stają się przedłużeniem działalności rady i jej organów. Właściwy kierunek pracy winny

zapewnić komitetom blokowym prezydium rad narodowych, otaczając opieką i pomocą organizacyjną i udzielając im instrukcji. Wiele prezydiów rad narodowych docenia znaczenie i rolę komitetów blokowych, jako ważnego ogniw organizacyjnego, poświęca dużo uwagi komitetom blokowym i pomaga im. Np. Prezydium MRN w Stalowej Woli i Przemysłu w trosce o usprawnienie działalności komitetów blokowych, przeprowadziły analizę dotychczasowego stylu pracy z komitetami blokowymi, a poszczególne członki rady wyznaczają zadanie sprawowania opieki nad pracą komitetów. Komitety blokowe w Przemysłu w przeważającej części zdołały już wyrobić sobie wśród mieszkańców od

powiedni autorytet, o czym świadczą liczne prośby wnoszone do komitetów o interwencję w sprawach osobistych mieszkańców oraz ogólnych, dotyczących całego bloku. Celem wciągnięcia do pracy społecznej jak największej ilości kobiet, zwłaszcza nie pracujących zawodowo. Miejski Zarząd LK zorganizował przy pomocy komitetów, blokowe koła Ligii Kobiet. Niektóre z tych kół są bardzo żywotne, jak np. koło przy Komitecie blokowym nr 19, które zorganizowało u siebie przedszkole dla dzieci rodzin tam zamieszkałych. Jest to blok położony na Winnej Górze, posiadający piękne położenie i dobre warunki dla dzieci. Komitet blokowy urządził również systemem gospodarstwa zielonicy w wylocie ul. Fischera, jak również zmobilizował mieszkańców do wykupu rowu odpływowego przy ul. Chrobrego dla wody deszczowej, która dotychczas, spływając z góry na całej szerokości ulicy, wyrządzała poważne szkody. Prezydium MRN w Stalowej Woli przeprowadziło szkolenie przewodniczących oraz sekretarzy komitetów blokowych, w wyniku czego praca komitetów blokowych w tym mieście znacznie się usprawniła. Najlepszymi wynikami pracy poszczególnych komitetów nr 5, którego przewodniczącym jest ob. Curat — komitet ten precyzyjnie planowo, urządzając systematycznie zebrania oraz mobilizuje mieszkańców do czynów społecznych i gospodarczych. Komitety blokowe w Rzeszowie poza nielicznymi wyjątkami nie mogą poszczycić się wielkimi osiągnięciami w swej pracy. Prezydium MRN w Rzeszowie zbyt słabo interesuje się pracą poszczególnych komitetów blokowych, w wyniku czego w mies. kwietniu, maju i czerwcu nie odbyła się ani jedna narada z przewodniczącymi komitetów blokowych. Prezydium rad narodowych, przeprowadzając wybory do komitetów blokowych zapomnieli, że decydującym warunkiem, który gwarantuje dobrą pracę komitetów, jest ich właściwy skład społeczny i nie zawsze włączają do pracy robotników, kobiety i młodzież. Nie wszystkie komitety blokowe w spo-

sób dostateczny mobilizują szeroki aktywny społeczny do pracy. Zagadnienie polepszenia pracy rad narodowych, umocnienia bezpośredniej więzi z masami pracującymi oraz zwiększenia udziału mas w rządzeniu państwem nabiera szczególnego znaczenia na obecnym etapie, etapie, w którym mamy dokonać wyborów do rad narodowych. Dlatego też prezydium rad narodowych winny dołożyć starań, aby w jak najkrótszym czasie postawić pracę komitetów blokowych na wyższym poziomie. Karol Zajęczkowski kierownik Oddziału Rad Narodowych i ich organów Prez. WRN w Rzeszowie



17. IX. 1954 r. odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia dyplomów nowo wybranym członkom Polskiej Akademii Nauk. Uroczystość poprowadził wiceprezes PAN, prof. dr J. Dembowski. Na zdjęciu: Prezes PAN, prof. dr J. Dembowski wręcza Karolowi Zajęczkowskiemu dyplom członka PAN. W. Budrykowi. CAF — fot. Kondracki.

## Nasz felieton

### Kolbuszowscy „jasnowidze”

Przyjęło się mniemanie jakoby tzw. „jasnowidzów” można spotkać tylko w Indiach wśród jogów. Tymczasem Marian Biesiadecki pracownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Kolbuszowej zadaje temu kłam. Zapędziłby on w kozi róg wszystkich tamtych jasnowidzów, gdyby ktoś remis przysłał chętką zmierzyć się z nim. No, bo czy tam ten wiedziałby: ile i jaka ziemia ma poszczególni chłopcy? Na pewno nie. A Biesiadecki wie i to bardzo dobrze, tak, że mu nie potrzeba nawet żadnej komisji czy choćby opinii z gromady. Ba, przecież on sam właśnie wystawia opinie dla prezydiów GRN, na których podstawie te dokonują rozkumulowania i klasyfikacji ziemi. Jak on to robi? Bardzo prosto.

Wzyna chłopca do swego gabinetu, rzuci niczym Sherlock Holmes kilka pytań, patrząc w zadumie przez okno i nie bardzo słuchając odpowiedzi, po czym zamyśliwuszy się przez chwilę (nie głęboko, by nie przemęcać umysłu) i oceniwszy sytuację — wydaje wyrok bezapelacyjny i salomonowy.

— Słuchajcie Janie Białas, który stanowicie chlubę gromady Mazury, przez to, że w waszych rękach skupiście 8 ha ziemi! Niniejszym postanawiam i rozkazuję: 2 hektary waszego pola pójdzie w las — a znakiem tego zmiany są wam wymiar obowiązkowych dostaw. Klasa ziemi waszej od dzisiaj będzie także obniżona. Rzekłem!

— Wielkie ci dzięki składam panie mądry i sprawiedliwy — szepcze radośnie ku tyłom wycofując się by upuścić następnego.

Przed obliczeniem Biesiadeckiego pojawia się nowa figura. Taki sam zacyt i słuszny cel jak tu sprowadził.

— A ty Janie Dul z Wilczej Woli — rzecze do niego Biesiadecki, — który jesteś jeszcze sprytniejszy niż Białas — posłuchaj! Ponieważ dotąd posiadacie 9 ha ziemi i ze wszystkiego musieliście płacić podatek i dawać obowiązkowe dostawy — ja mocą mej władzy nakazuję: 1,71 ha twej ziemi zniknie, tak, że płacić zań nie będziesz nikomu i nikt wiedział nie będzie co się z tym stało. Odejdź w pokój!

— Dzięki — głowa Dula skłoniła się nisko.

I wreszcie pokazał się trzeci z tejże wsi, by również skorzystać z „dobroci” Biesiadeckiego, który tak do niego powiedział:

— Ludwiku Janusz, który zbierałeś plony z 4,40 ha ziemi, wiesz, iż ja postanawiam od dziś, że będziesz miał wo-

bec sąsiadów tylko 1,93 ha. Resztę uprawiaj w spokoju i tajemnicy.

No i czy takim Biesiadeckiemu potrzebna jest jakaś pomoc albo komisja?

Nic podobnego. Najwyżej uczepiłaby te misterne kombinacje, wyszukując gdzie się podziało tych marnych parę hektarów.

A z tego mógłby mieć kłopot nie tylko sam genialny jasnowidz Biesiadecki, ale i jego zwierzchnicy Marszałek i Ła-goda. Wola więc to wszystko zatawić po cichu, sprytnie i na własną rękę — a jakiś „profit” z tego zawsze kamie... i inni jeszcze się czegoś nauczą.

Rzeczyniście — Józef Pojcielarz prac. Wydziału Finansowego P. PRN skorzystał z przykładu Biesiadeckiego. Jako referent podatkowy w gm. Dzikawiec obniża klasę ziemi i zmniejsza areal gospodarstwa, no i odwrotnie obniża wymiar podatków, tak, jak to uczynił już Józefo w Puzio. No cóż — nauka w las nie poszła.

Teraz chodzi tylko o to, by tak mistrzowi, jak i uczniowi pokazać, że są kiepskimi jasnowidzami i nie przewidzieli jednej możliwości — że za takie sprawy można dostać zdrowe wyniki — takie, jakie niewątpliwie oni właśnie dostaną.

frap.

## W WALCE O BAZĘ PASZOWĄ

### Z melioracją łąk musi iść w parze ich pielęgnacja

Ilość opadów w naszym kraju na ogół wystarcza na uprawę różnych roślin na ziemiach ornych. Natomiast mało mamy opadów dla łąk i pastwisk. Dlatego też rośliny naszych użytków zielonych zmuszone są dopełniać brakującą wilgoć wodą tzw. gruntową, która w tym celu powinna znajdować się blisko powierzchni i to przez cały czas wegetacji. Stąd też łąki położone są zawsze na terenach niższych, dokąd ściekają wody z gruntów wyżej położonych. Najodpowiedniejsza dla łąk głębokość wód gruntowych położonych na glebach mineralnych wynosić powinna 60—70 cm. Na torfach głębokość ta winna być mniejsza — 50—60 cm. Jeżeli wody gruntowe leżą głębiej, łąki, zwłaszcza w latach suchych dają bardzo niskie plony. Gdy wody gruntowe leżą bliżej — tuż pod powierzchnią — następuje wypieranie traw słodkich przez trawy kwaśne i mchy.

Widzimy więc, jak ważna jest melioracja łąk, regulowanie ich wilgotności, a więc zarówno odwodnienie terenu, jak i w miarę potrzeby nawodnienie. Tylko zasadnicze, kompleksowe melioracje wielkich terenów pozwalają racjonalnie rozwiązać sprawę nawodnienia, ułatwić mniejsze melioracje szczegółowe. Takich zasadniczych melioracji przeprowadzono już i w dalszym ciągu przeprowadza się wiele na terenie naszego województwa np. w Dębnie — pow. Łańcut, Wieliczce — powiat Jarosław, w Jurówkach i Kostarowcach powiat Sanok, w Uściu Gorlickim i wielu innych miejscowościach. W wyniku tych prac po zagospodarowaniu zmeliorowanych terenów na dawniejszych półnieużytkach łąkowych, gdzie zbierano 10—15 kwintali kwaśnego siana z ha, sprząła się obecnie z ha 60 a nawet 100 q dobrego, słodkiego siana.

## Z doświadczeń glinickich załóg RPZB

### Mozna budować taniej

Notowane obecnie wyniki w zakresie obniżania kosztów w budownictwie przez załogi glinickiej placówki RPZB są wymownym świadectwem dobrze zrozumianego przez pracowników zadania obniżenia kosztów własnych w obliczu wskazań II Zjazdu. Wytyczne, zawarte w uchwale Zjazdu znalazły praktyczne zastosowanie w pracy kierownictwa i załóg budowy przemysłowych tego przedsiębiorstwa.

Załogi we własnym interesie przystąpiły do usprawnienia organizacji pracy i usuwania takich np. wypadków, na jaki wskazał jeden z murarzy ob. Sitek. Otóż w magazynie zaopatrującym budowę w materiał, nie odróżniano gipsu od mączki wapiennej. Wskutek tego niezgodnie w miejsce zapotrzebowanego gipsu otrzymano mączkę wapienną. Jaki był tego rezultat nie trudno się domyślić — dodatkowy transport i strata czasu. Podobnych przykładów spotkać można było znacznie więcej, a dziś nie słyszy się o nich na tamtejszych budowach.

W wyniku zastosowania wielu usprawnień, budowy glinicka i gorlicka osiągnęły zmniejszenie kosztów o 17 proc. w stosunku do planowanej obniżki.

Warto pokrótce omówić, jakimi drogami i przy pomocy jakich środków budowlani z Glinika Mariampolskiego doszli do tych widocznych wyników.

Zasługujące na uwagę rezultaty uzyskano w transporcie materiałów przez ich bezpośrednie dostarczenie

do stanowisk roboczych, unikając dodatkowego przetrzucania z jednego miejsca na drugie.

Podobnie roboty betonowe, zaliczane niewątpliwie do najcięższych. Dla usprawnienia ich kierownictwo budów glinickich przystąpiło do zorganizowania centralnej betoniarńi obsługującej całą budowę. W związku z tym składowanie żwiru i cementu odbywa się na właściwym wyznaczonym do tego jednym miejscu. Gotową mieszankę przeprowadza się bezpośrednio do stanowisk. Obecnie usprawnienie to posunęło jeszcze dalej, bowiem już jest wprowadzony dźwig, który wyręczy koleby.

„Kontenery” są to skrzynie, w których mieści się po 60 sztuk cegieł. W takich właśnie kontenerach cegła przechodzi na budowę prosto z cegielni. Zastosowanie tego sprzętu całkowicie eliminuje przede wszystkim tłuczenie cegły, odpada też ponownie jej układanie na placu budowy.

Pomysł inż. Traczyka sprawił, że na budowie gorlickiej przystąpiono do stosowania przenośnych rusztowań do stropodachów. Brygady Kazimierza Kusiaka i Józefa Białoboka wykonują szalunki, m. in. z drewna odpadowego. Podobnie odpady, tym razem żelaza, użyto na balustrady. Przy wykonywaniu podłoża betonowego budowy glinickiej RPZB wykorzystali surowiec pochodzenia miejscowego.

Kuźnia budowy wykorzystuje materiał odpadowy ze-

laza do wyrobów klamer cieniśkich, uchwytów rylnych, sporników do ścianek działowych itp.

Wspomnieć należy również o pomysły inż. Jasińskiego. Jest to przesuwne rusztowanie dla robót tynkarskich, przy którym znacznie zwiększona została wydajność tynkownicy wskutek zastąpienia dwu rusztowań jednym. Uniknięto w ten sposób przenoszenia ciężkiego węża tynkownicy, a tym samym straty czasu, jaki pochłaniała ta czynność. Oba te usprawnienia sprowadzają się do wspólnego mianownika — mechanizacji robót tynkarskich. Wystarczy zapisać, że przesuwne rusztowanie inż. Jasińskiego w jednej tylko hali pozwoliło zaoszczędzić blisko 45 tysięcy złotych, a na innych odcinkach budowy przeszło 46 tysięcy.

Pozostaje nam do podkreślenia jeszcze jedno. Miano wicie na budowach glinickich, a zwłaszcza gorlickiej skończono już z przekraczaniem limitów materiałowych. Robotnicy pracują na zlecenia. Kiedy przystępują do zajęć wiedzą co mają robić w ciągu dnia, wiedzą też co zarobią. Taka organizacja pozwala im samym wczesniej przygotować odpowiednie narzędzia i uporzędkować miejsce pracy.

Przykłady zaczerpnięte z budów przemysłowych Glinika i Gorlic dowodzą, że można budować taniej, że w tym względzie nasze budownictwo ma ogromne możliwości. Dlatego też o doświadczeniach glinickich budów winny wzbogacić się inne.

W. JAWCZAK

## Uwaga korespondenci

W ub. niedzielę, 19 września br. odbyła się w redakcji naszej gazety narada aktywnych korespondentów, poświęcona głównie bieżącym sprawom wsi.

Omówiono konieczność śledzenia w dalszym ciągu przebiegu skupu zboża, ziemniaków oraz siewów jesiennych.

Ponadto b. ważną sprawą jest walka o terminową spłatę zobowiązań finansowych wsi.

Pomimo że termin płatności III raty podatku gruntowego minął 15 września, to jednak wielu chłopów w niektórych powiatach woj. rzeszowskiego nie wywiązało się w całości ze swych zobowiązań finansowych wobec państwa.

Do dnia 15 września br. w poważnym stopniu uiszczyli swe należności finansowe powiaty: Krosno, Jasło, Lubaczów, Lesko, Łańcut, są jednak i takie powiaty, jak Kolbuszowa, Przemyśl, Gorlice, Jarosław, Mielec, Sanok, Nisko, które jeszcze poważnie zalegają z zobowiązaniami finansowymi, a zwłaszcza powiat Dębica, który zobowiązania swoje wykonał zaledwie na 67,5 proc.

Za słabą realizację planu finansowego w powiatach odpowiedzialne są prezydium powiatowych rad narodowych, które nie kierowały należycie pracą w terenie oraz gminne rady na terenie pow. Dębica, które przejawiały pobłażliwość i bez troski stosunek wobec opornych płatników. Tutaj wydział finansowy nie stosował w pełni ustawowych sankcji wobec złośliwie uchylających się od uregulowania zobowiązań finansowych, np. w grom. Żyraków, Wielopole, Piłzno i Czarna. W gminach tych realizacja planu finansowego trzech kwartałów pozostaje daleko w tyle poza przeciętną średnią w innych gmin naszego województwa.

Trzeba więc ażeby korespondenci pow. dębickiego oraz innych zalegających powiatów w skupie zboża, ziemniaków i spłacie podatku gruntowego większą niż dotychczas zwrócili na tę sprawę uwagę i dopomogli w likwidacji pozostałych zaległości.

Przed prezydiami powiatowych rad narodowych i prezydiami gminnych rad narodowych wszystkich powiatów: Dębica, Nisko, Sanok, Mielec i Jarosław — dotychczas najsłabiej wywiązujących się z zobowiązań finansowych wobec państwa, stoi poważne zadanie szybkiej likwidacji wszelkich zaległości. Poważną rolę mają do spełnienia organizacje i instancje partyjne w terenie, członkowie partii na wsi, aktywni gminni i gromadzki, którzy własnym przykładem oraz poprzez pracę uświadamiającą winni mobilizować wszystkich pracujących chłopów do jak najszybszego i 100-procentowego wywiązania się z zobowiązań finansowych wobec państwa.

W walce o pełną realizację zobowiązań chłopów wobec państwa dużą usługę oddadzą korespondenci, którzy z jednej strony po każą należycie wywiązujących się, ze swoich zobowiązań, a z drugiej napiętnują ociągających się i opornych. Pokażą jak w tej mierze pracuje prezydium gminnej rady i organizacje partyjne oraz wskażą na opieszałość i nierobstwo aktywnych wiejskiego.

Poza sprawami rolnymi korespondenci w mieście i na wsi powinni widzieć także wiele innych ważnych zagadnień: produkcyjnych zakładów pracy, spraw kulturalnych, bytowych itp.



# KORRESPONDENCI i CZYTELNICZY



DO ZARZĄDU POWIATOWEGO ZMP W DĘBICY NIE DOTARŁ JESZCZE APEL ZARZĄDU GŁÓWNEGO

## Chętnych na wyjazd do PGR jest u nas wielu, ale...

Poniedziałkowa poczta redakcyjna przyniosła, jak co dzień listy o zaciągu pionierskim młodzieży. Piszą o tym ważnym zadaniu nie tylko zetempowcy, zwraca się do redakcji również młodzież niezorganizowana.

Czesław Gawor z grom. Nawsie-Rzeki (pow. Dębica) tak pisze: „Mam lat 18. Jestem synem młodoletniego chłopca. Pragnę powiększyć szeregi zaciągu pionierskiego. Wiem, że młodzież całego kraju odpowiada na apel Zarządu Głównego ZMP i staje do pracy w PGR-ach. Pracowałem już w PGR, było mi tam dobrze. Obawiam się tylko, że może przyjmują samych fachowców tj. mechaników i traktorzystów, a ja ukończyłem tylko szkołę podstawową i mój wkład w zagospodarowanie odlogów może być taki: chęć do pracy w rolnictwie i silne ręce.

Proszę Was, towarzysze z „Nowin Rzeszowskich” spowodować, by przyjechał do nas jakiś delegat i zapisał młodzież w Nawsiu-Rzekach do zaciągu pionierskiego, bo chętnych na wyjazd do PGR jest nas wielu!”

Nie trzeba Wam chyba towarzysze z ZP ZMP w Dębicy większej nad tę zachęty, prawda?

## Droga Redakcjo!

Jestem zadowolona i naprawdę bardzo się cieszę, że zostałam korespondentem organu prasowego naszej partii. W moich korespondencjach będę się starała pokazywać osiągnięcia i braki mojego zakładu pracy, przez co będziemy podnosić systematycznie nasze wyniki, będziemy łamać wszelkie przeszkody, by szybciej osiągnąć wytknięty cel.

Helena Pisula  
Sanok POM nr. 13

## Lepiej opłaca się wódka...

...mówi ob. Franciszek Stec, sklepowy GS w Markowiznie (pow. Kolbuszowa) i dlatego nie czyni starań o zaopatrzenie swego sklepu w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, brak których daje się tam często odczuwać.

A tymczasem mieszkańcy tej gromady nie mogą po pracy spokojnie wypocząć, gdyż o północy rozlegają się jeszcze krzyki awanturzystów miejscowej młodzieży i z okolicznych wiosek, która wieczorem schodzi się do sklepu i pije wódkę razem ze sklepowym.

Mieszkańcy gromady Markowizna proszą, by PZGS w Kolbuszowej zainteresował się „zapobiegliwym” sklepowym...

J. G.

## Uroczyste czel społeczeństwo Brzozowa...

...Miesiąc Pogłębiańca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Budynki mieszkalne, instytucje i zakłady pracy udekorowane są biało-czerwonymi i czerwonymi szlandarami oraz plakatami propagandowymi. Wyróżnia się dekoracja kina „Robotnik”, gdzie wyświetlane są filmy radzieckie, które cieszą się wśród społeczeństwa brzozowskiego ogromną popularnością.

W zakładach pracy odbywają się masówki i pogadanki, obrazujące życie i osiągnięcia ludzi Kraju Rad.

H. Górecki

A oto list skierowany do młodzieży naszego województwa, nadesłany — z prośbą o przedrukowanie —

przez zarząd koła ZMP przy PGR Olszanica w pow. leskim.

„Drodzy przyjaciele, członkowie ZMP! Zwracamy się do Was z apelem — stawajcie na najtrudniejsze odcinki pracy, bierzcie przykład z bohaterskiej młodzieży Komsomolu, która likwiduje setki tysięcy ha ziemi, od wieków leżącej odłogiem.

Idźcie za przykładem młodzieży warszawskiej, która zgłosiła się do zaszczytnego zaciągu pionierskiego.

Młodzież pracująca w PGR Olszanica wzywa wszystkich ZMP-owców do zagospodarowania każdego skrawka nie uprawianej dotychczas ziemi.

Przykładem dla młodych są koledy: Józef Rachwał, Marian Szelażek, Jan Bator i wielu innych, którzy w czasie kampanii żniwno-omłotowej wykonali z honorem najtrudniejsze prace, a obecnie włączyli się do walki o „zmuszenie ziemi do wydawania plonów”.

W akcji likwidowania odlogów na wyróżnienie w pow. leskim zasłużyli traktorzyści: St. Bober i Edward Kilar.

My, młodzi budowniczości piękniejszej przyszłości mamy przed sobą porównywalne zadania, wypełnijmy je dla dobra wszystkich ludzi: pracy, dla uczynienia bogatą naszą ludową ojczyznę!”

Cytowane wyżej listy, to jeszcze jeden dowód, że wskazania II Zjazdu i II Plenum stały się bliskie naszej młodzieży, że pobudziły jej zapał do pracy na roli. By zapał ten zamienić w czyn — to piękne zadanie ZW ZMP, jak również zarządów powiatowych.

(mk)

## Grunt to pełna kasa

Z tego założenia wychodzi widocznie kasjerka kina „Bałtyk” w Przemysku, sprze dając więcej biletów na balkon aniżeli jest miejsc.

Zdarzyło się tak w dniu 17 bm., kiedy ob. W. W. wybrał się wraz z żoną na film „Skanderbeg”, wyświetlany w ramach VII Festiwalu Filmów Radzieckich.

Lepszych biletów nie mogli już nabyć, jedynie na drugi balkon tzw. „jaskółkę”, gdyż filmy radzieckie cieszą się w Przemysku dużą popularnością.

Po wejściu na „jaskółkę” ob. W. W. przekonał się, że nie ma ani jednego wolnego miejsca siedzącego, i że więcej osób spotkała ta sama niespodzianka, którzy stojąc obserwowali film. Ponieważ żona ob. W. W. nie czuła się zbyt zdrową, zmuszeni byliśmy wyjść z zalem w połowie seansu.

Kierownictwo kina winno pouczyć swoją kasjerkę, że aczkolwiek dochody kina są ważną rzeczą, jednak ważniejszą sprawą jest troska o widzów.

I. T.

## Zobowiązania sportowców

W związku z Miesiącem Pogłębiańca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej sportowcy Lubaczowa podjęli szereg cennych zobowiązań.

Na terenie miasta zorganizowano różnego rodzaju imprezy sportowe, otoczono opieką ludowe zespoły sportowe i postanowiono, by wszyscy sportowcy zdobyli odznakę SPO.

Oprócz tego sportowcy z Lubaczowa zobowiązali się pracować przy budowie stadionu sportowego. Wartość wykonanych prac wyniesie około 7 tys. złotych.

F. Mader

## Bierzcie z nich przykład

Kontraktacja roślin przemysłowych jest opłacalna i korzystna dla każdego rolnika. Wie o tym dobrze aktyw gromadzki Kozodrzy (pow. Dębica), który swoim przykładem zachęca innych rolników do kontraktacji tych roślin.

Oto np. ob. Jan Czachora nie tylko, że pierwszy zakontaktował rośliny przemysłowe takie jak len, kukurydza, grykę — ale uczy zarazem i innych chłopów w jaki sposób należy przygotować pole pod uprawę, aby osiągnąć dobry urodzaj roślin przemysłowych. Jego agitacja daje dobre wyniki. Chłopi chętnie korzystają z cennych rad i wskazówek ob. Czachora.

Drugim takim jest ob. Michał Ochab, który na zjeździe produkcyjnych chłopów w Dębicy w dniu 5 bm. odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi.

Dzięki właśnie takim ludziom jak Czachora i Ochab gromada Kozodrzy poważnie przekroczyła plan kontraktacji kukurydzy, lnu i innych roślin przemysłowych.

Stanisław Zięba

## Z teki listów

Przed kilkunastu dniami powróciła 18-osobowa grupa pracowników Huty Stalowa Wola, która przez 14 dni pracowała na polach PGR Szczawne (pow. Sanok).

Ekipa nasza ofiarnie pomagała pracownikom PGR w akcji żniwno-omłotowej. Nic więc dziwnego, że wszyscy pracownicy i kierownictwo PGR byli z naszej pomocy zadowoleni.

Bardzo nam się podobały gorzyste okolice Sanoka, w których niejeden z nas był dopiero pierwszy raz. Muszę zaznaczyć, że żywności mieliśmy pod dostatkiem, mięsa nie brakowało. Pomimo żmudnej pracy każdy z nas wrócił do domu zadowolony.

My ze swej strony dziękujemy kierownictwu PGR w Szczawnem za dobrą opiekę i przyrzekamy, że w przyszłości z naszego zakładu wyjdzie jeszcze więcej pracowników, by na polach PGR i spółdzielni produkcyjnych walczyć o chleb, o lepszy urodzaj.

A. KOSTKA  
kierownik ekipy

## Psie „harce”

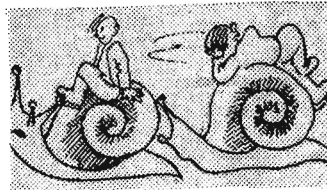
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rozwadowie (pow. Tarnobrzeg) nie potrafiło spowodować, by przepisy o nalożeniu kagańców i obroży psom były przez ich właścicieli przestrzegane.

W wyniku bez troski o bezpieczeństwo mieszkańców Rozwadowa wielu z nich ma poszarpaną przez psy odzież i pokaleczone nogi, a już biada temu, kto wracając z pracy wieczorem musi przejść ulicą Dzierżyńskiego, zostaje bowiem napadnięty przez całą psią zgraję.

Może by tak ktoś z Prezydium MRN zaryzykował przechadzkę tamtędy, a wówczas przypominano by sobie o przepisach?

Roman F.

## Tak się śpieszy...



...ob. Franciszek Panek i siostrzyczka z gromadzie Chmelow (pow. Tarnobrzeg), gdy mu wypadnie doręczyć adresatowi pilny telegram. (mk)

## Czy to jest świetlica?



Tak, to jest świetlica Związku Młodzieży Polskiej w Głogowie (pow. Rzeszów). Brud i nieporządek, polamane krzesła i stoły, odrapane ściany — oto obraz świetlicy.

Sądymy, że zainteresuje się tym balaganem Zarząd Powiatowy ZMP w Rzeszowie oraz Prezydium MRN w Głogowie.

(ew)

## Nos dla tabakierzy czy...

W dniu 16 września br. o godz. 8,00 ob. Z. H. (nazwisko i adres znane redakcji) zgłosiła się do przychodni dentystrycznej, mieszczącej się w szpitalu miejskim w Stalowej Woli, celem leczenia zębów. Na drzwiach gabinetu dentystrycznego wywieszona jest tablica informacyjna, na której wyraźnie jest napisane, że osoby nie pracujące, przyjmowane są od godz. 7 do 14, oraz że zapisywanie pacjentów odbywa się na korytarzu.

Ponieważ na tablicy nie były podane godziny zapisywania, więc ob. Z. H. poinformowała się u osób czekających na przyjęcie, którzy oświadczyli, że zapisy odbywają się przez cały dzień. Ob. Z. H. usiadła więc na ławce i czekała, aby się zapisać. Okazało się, że czekała daremnie. Minęła jedna godzina, druga, przychodzili coraz to nowi interesanci, a z gabinetu nie wyszedł nikt, aby pacjentów przyjąć.

O godz. 12.15 jedna przyjmująca dentystrka poszła do domu, a następny lekarz miał przyjść dopiero o godzinie 13.

Nie zdziwi nas chyba teraz fakt, że ob. Z. H. miała już dość tego czekania i zdenerwowana weszła do gabinetu.

## Straż pożarna w Malawie boi się ognia

W dniu 7 bm. w Malawie w zabudowaniach ob. Aniela Szczepańskiej wybuchł pożar wskutek uderzenia piorunu. W akcji ratunkowej wzięła udział ludność miejscowa oraz z przyległej gromady Chmielnik.

Tylko dwukrotnie powiadomiona straż pożarna odmówiła udziału w akcji gaśniczej, do czego przecież została powołana i zaopatrzona przez państwo w nową motopompę.

Komendant OSP Aleksan-

O. M.

## Uroczystość dziesięciolecia chóru w Kolbuszowej

Spółcześnie Kolbuszowej obchodziło w bieżącym miesiącu uroczystość dziesięciolecia pracy artystycznej zespołu chóralnego przy Powiatowym Domu Kultury. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele partii, władz powiatowych i miejskich, organizacji społecznych oraz licznie zebrana publiczność.

Dyrygent chóru ob. Julian Jabłoński został udekorowa-

binetu, gdzie panował istic sielankowy nastrój. Z trzech znajdujących się tam pielegniarek, dwie z wielkim zapałem robiły na drutach swetry, trzecia zaś pisała list. Na pytanie czy będzie dziś przyjęta, jedna z pielegniarek zaczęła coś mówić od rzeczy, że gdyby lekarze mieli mieszkanie, to byłoby inaczej(?), że w ogóle nie tak być powinno itd. Nic więc dziwnego, że ob. Z. H. nie wiedziała, co właściwie pielegniarka chce powiedzieć.

Ostatecznie ob. Z. H. w tym dniu nie została przyjęta. Należy zaznaczyć, że ob. Z. H. już drugi raz nie doczekała się na przyjęcie. Tak samo było z jej mężem, który parę miesięcy temu dopiero po stanowczej interwencji został przyjęty.

Sądymy, że Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Nisku zainteresuje się balaganem, jaki panuje w przychodni dentystrycznej i wobec winnych wyciągnie odpowiedzialne konsekwencje.

Ze swej strony przypomniemy, że gabinet dentystryczny wraz z jego obsługą jest dla pacjentów, a nie na odwrot.

Na podst. listu Z. H. opr. E. Wisz

Notatki z podróży po ZSRR (II)

# Na Kremlu świecą rubinowe gwiazdy...



MOSKWA. WIDOK NA PLAC CZERWONY.

Moskwa. Już noc, a jeszcze tak niedawno, zdaje się, że przed dwoma minutami wysiadałem z pociągu na dworcach Zachodnim. Był jeszcze dzień. Na peronie czekali ludzie radzieccy z naręczami kwiatów. Byłem jednym z piętnastu polskich dziennikarzy, ale tak inni jak i ja czułem, że powitanie było zgotowane dla mnie, że te naręcza kwiatów towarzysze z Moskwy przynieśli wyłącznie dla każdego z osobna — tyle bowiem było radości w ich oczach, serdeczności i wruszącej opieki jaką każdego z nas od razu otoczyli. Przed dworcem czekały „Pobiedy”. Jechaliśmy do hotelu „Moskwa”, ulicami których chodniki wypełnione były tłumami ludzi. Barwne i schludne stroje kobiet, skromne a zarazem wygodne nie rażące oka pstrokacizną — ubioru mężczyzn — tworzyły piękny, jakby ręką arty-

sty utkany żywy kobieriec, który zmieniał swe barwy i wzory — sunąc obustronnymi niezmiernymi dla oka tałsmami. Jeźdźnię wyprężało mnóstwo setki, tysiące samochodów wśród których ilościowo przeważały najnowocześniejszej produkcji.

Z samochodów, prosto, bez żadnych formalności lub wyczekiwania wprowadzono nas do jednoosobowych komfortowo urządzonych pokojów.

Mycie, uorządowanie ubioru i zaproszenie na kolację a właściwie na bar'kiel.

Później już wyszedłem na balkon. Była noc. Pragnąłem zespolic w myślach pierwsze wrażenia. Mżył deszczyk. — Naprzeciw ogromny gmach Rady Ministrów ZSRR. — Mimo późnej godziny, wiele okien jarzy się światłem. — W dole majestatycznie mkną-

auta, co chwilę bez przerwy prawie — rozlegają się krótkie dyskretne klaksony. Panuje wszędzie ruch i jakiś pośpiech — specyficzny, nieodłączny od wielkiego miasta. Tylko pary młodych nie spieszą się. No cóż, to już tak jest wszędzie — zakochani nie liczą się z czasem.

Powoli przed oczyma przesuwa się obraz dnia. Brześć. Powitanie na dworcu. Później, gdy wyszliśmy do miasta — na rynku kołchozowym jakiś człowiek nie wiadomo skąd dowiedział się żeśmy Polacy — wrecza kobietom kwiaty. Pamiętam. Uśmiechnął się wówczas i jakby prosił... weźcie... Głośno mówił: „To nasze białoruskie kwiaty...”.

Długo gawędziliśmy. Z dumą w głosie opowiadał o polskich partyzantach, którzy razem z ludem białoruskim walczyli o wolność Białorusi

— o przyjaźni jaką lud jego kraju darzy Polaków, o tym jak on i jego rodacy pomagali nam wyzwolić kraj spod okupacji faszystowskiej Niemiec — jak walczyli o Warszawę, Bydgoszcz... „A dziś — kończy — wspólnie walczyliśmy o pokój i wolność wszystkim ludom”.

Wracamy na dworzec. — Jeszcze uścisk dłoni i słowa — „Żegnaj białoruski partyzancie, żegnaj drogi przyjacielu — spotkamy się jeszcze — idziemy jedną drogą”.

Gdy to mówiłem oddalał się już. Dobiegł go moje słowo. Przystanął, odpowiedział tylko „Druzia...” i schylił głowę. Wówczas zrozumiałem jak bardzo wzruszenie jest zazdrośnie o słowa.

Zbliżaliśmy się do dworca. Towarzyszył nam zapach świeżych kwiatów zerwanych z łąk Białorusi. Towarzyszyło wspomnienie pierwszego spotkania i bezpośrednio rozmowy z przyjacielem. A od tego dnia gdziekolwiek szliśmy — wokół nas było wielu przyjaciół — tysiące, miliony.

Z głębi pokoju dobiegała mnie słowa z głośnika radiowego. Spokojny głos obwieszcza ostatnie wiadomości. Patrzę z ósmego piętra na Moskwę i czuję jak ten ruch uliczny, szerokie ulice i potężne gmachy — nabawiają mnie spokojem i siłą. Zmeczony po podróży ucieka. — Styszałem już dawniej — teraz wiem na pewno. — Pierwsze zafikowanie z Moskwy i jej wielkość i specyfika oddziaływania na człowieka prawie, że natychmiast.

Na Kremlu świecą rubinowe gwiazdy... Dobiega północ. Za chwilę odezwie się kurantowy zegar kremlowski. — Wyszłoni koniec dnia dzisiejszego, aby zaczęło się jutro.

IGNACY WIRSKI

## Z życia kulturalnego ZSRR

(Kronika)

### Przekłady literatury polskiej na Ukrainie

Nakładem wydawnictwa „Radińskiej piśmiennik” ukazały się ostatnio w języku ukraińskim wszystkie cztery tomy „Chłopów” Reymonta, „Faraon” Prusa oraz jednotomowy zbiór utworów wybranych Orzeszkowej i zbiór opowiadań współczesnych pisarzy polskich. W druku znajduje się „Pamiętka z Celulozy” Newerlego, w masowym nakładzie wydanie też powieści Putramenta „Wrzesień”.

Uwzględniając ogromne zainteresowanie czytelników dziełami Mickiewicza, Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej Ukraińskiej SRR dwukrotnie wydawało w masowym nakładzie „Pana Tadeusza” w tłumaczeniu laureata Nagrody Stalinowskiej, Maksyma Rylskiego. Obecnie wydawnictwo przygotowuje do druku „Pawie pióra” Kruczkowskiego oraz „Ludzi bezdomnych” Zeromskiego.

Również wydawnictwo „Moled” stale zwiększa ilość nazwcej literatury polskiej w przekładzie na język ukraiński: ostatnio nakładem tego wydawnictwa ukazał się zbiór opowiadań współczesnych pisarzy polskich.

### Nowy sezon teatralny w Moskwie

W nowym sezonie teatralnym czynnych będzie w ZSRR po nad 500 teatrów. Ich tegoroczny repertuar wzbogaci się w szeregu utworów klasyków rosyjskich i obcych oraz autorów współczesnych.

W Moskiewskim Teatrze Artystycznym (MCHAT) odbędą się dwie premiery. Na głównej scenie wystawi się sztukę Ławreniewa „Lermontow”, a w filii teatru — sztukę Sofronowa „Serce nie zapomina”, której tematem jest życie wsi kolchozowej. Do repertuaru Moskiewskiego Teatru Małego włączono sztukę Gusiewa „Iwan Rybakow” i Korniejczuka „Skrzydła”. Teatr im. Wachtangowa wznowia słynną sztukę Pogodina „Człowiek z karabinem”. Na jego scenie ukaze się też sztuka pióra dramaturga nowosybirskiego, W. Ławrentiewa, pt. „Jasna” — o obliczu moralnym człowieka radzieckiego, bezgranicznie oddanego ojczyźnie.

Teatr im. Leninowskiego Komсомоtu przygotowuje sztukę braci Tur, pt. „Koło szczęścia”. Nowe inscenizacje przygotował też Teatr im. Rady Moskiewskiej — sztukę Gorkiego „Sobow i inni”, komedię dramaturga białoruskiego, Krapiwy, „Kto się śmieje ostatni” oraz sztukę Jacka Londona „Kradzież”, demaskującą obyczaje amerykańskiego społeczeństwa burżuazyjnego.

Teatr im. Puszkina wystawi sztukę bułgarskiego pisarza, Orlina Wasilewa, „Poszukiwacze szczęścia”, której akcja toczy się w Bułgarii w okresie drugiej wojny światowej. Na scenie tego teatru ukaze się też sztuka Nazima Hikmeta „Pierwszy dzień”.

Teatr Muzyczny im. Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki pokaże m. in. w tym sezonie sztukę Lope de Vegi „Owce źródła” oraz operę dziecięcą Magidenki „Andrzej-Strzelec”.

Inne teatry radzieckie pokażą również wiele nowych sztuk i nowych inscenizacji.

### Lektoraty muzyczne w klubach

Wśród mieszkańców Moskwy zdobyły sobie wielką popularność tzw. lektoraty muzyczne, zorganizowane przez Filharmonię Moskiewską w czterdziestu kilku zakładach przemysłowych, instytucjach i uczelniach stolicy. W lektoratach tych odbywają się odczyty — koncerty, poświęcone klasycznej muzyce rosyjskiej i zachodnio-europejskiej oraz twórczości kompozytorów radzieckich.

W lektoracie muzycznym przy Zakładach Samochodowych im. Stalina nowy sezon otwiera się cyklem koncertów muzyki radzieckiej. W lektoracie muzycznym przy fabryce „Kalibr” odbędzie się szereg odczytów-koncertów, poświęconych rosyjskiej muzyce klasycznej.

Filharmonia Moskiewska urządza dla studentów i profesorów Moskiewskiego Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa cykl wieczorów poświęconych twórczości Beethovena, Rossiniego, Verdiego, Chopina i Gounoda.

W roku bieżącym Filharmonia organizuje po raz pierwszy cykl odczytów-koncertów „Odbicie twórczości wielkich pisarzy rosyjskich w muzyce”.

### Nowe planetarium Stalingradu

W samym centrum Stalingradu, przy ul. Pokoju, wznosi się piękny kopulasty gmach. Jest to planetarium — dar mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla mieszkańców miasta — bohatera.

Planetarium wyposażone zostało w najbardziej precyzyjne przyrządy i potężną aparaturę. W obserwatorium, które mieści się w oddzielnym budynku, z kopułą obrotową i ruchomą dającą się podnosić podłogą, zainstalowano potężny teleskop.

## W świetle nauki współczesnej

# O powstaniu życia na ziemi

Problem pochodzenia życia i jego powstania na Ziemi zajmuje szczególne miejsce w systemie podstawowych zagadnień przyrodniczych. Decydujące znaczenie światopoglądowe tego problemu sprawiło, że od wieków toczą się wokół niego walki ideologiczne. Teologia chrześcijańska, która wśród innych wierzeń i legend zaczerpniętych ze starszych systemów religijnych przejęła także tezę o nadprzyrodzonym pochodzeniu życia, o cudownym akcie stworzenia pierwszych istot żywych, zamykała przed mią ludzką drogę do rozumowego, naukowego poznania istoty procesów życiowych i rozwiązywania problemu ich zapoczątkowania na naszej planecie.

Pod przemożnym wpływem wierzeń religijnych pozostawały także próby odpowiedzi na pytanie — jak powstawało życie na Ziemi — podjęte przez myślicieli i badaczy stojących na pozycjach idealistycznych. Istotą wszystkich tworzonych przez nich „teorii” i „hipotez” było traktowanie życia jako zjawiska niepoznawalnego, kierowanego przez tajemniczą „siłę życiową”, nie dostępną naukowemu badaniu. Idealistyczne koncepcje powstania z ciała, dawniej wszechwładnie panujące w umysłach, następnie — zwłaszcza w XIX wieku — poważnie zachwiane w wyniku postępu nauki, są jednak w naszych czasach nadal popierane i lansowane w kręgach kapitalistycznych. W walce z materialistyczną, postępową myślą naukową, niektórzy naukowcy tych krajów, reprezentujący ideologię współczesnego imperia-

### Prof. dr Wł. Michajłow

z-ca sekretarza naukowego Wydziału Nauk Biologicznych PAN

lizmu, zbliżają się coraz bardziej do jawnie teologicznych poglądów.

Materializm mechanistyczny, który w naukach przyrodniczych, odgrywał postępową rolę niemal do drugiej połowy XIX w., również nie potrafił rozwiązać zagadnienia istoty życia i jego powstania na Ziemi. Wulgarni materialści traktujący żywy organizm jako mechanizm, maszynę, której działanie można wyjaśnić wyłącznie prawami fizyki i chemii, nieuchronnie stawali wobec problemu twórcy „ożywych „żywych maszyn”. Musieli oni uznawać konieczność „pchnięcia początkowego”, które ongiś wprawiło te żywe maszyny w ruch. Tym samym przechodzili oni na pozycje idealistyczne, rezygnowali z prawdziwego poznania.

Już w starożytności niektórzy filozofowie (np. Tales z Miletu, Empedokles, Demokryt) uznawali możliwość i konieczność powstawania najprostszych żywych istot w sposób naturalny z materii nieorganicznej. Miało się to dzieć pod wpływem określonych sił przyrody (np. ciepła, wilgoci). Ta materialistyczna w zasadzie koncepcja samoródtwa naturalnego różniła się głęboko od najwęższych poglądów, rozpowszechnionych w starożytności i wiekach średnich, według których nawet wysoko zorganizowane rośliny i zwierzęta mogą bezpośrednio powstawać z mułu, kurzu, błota itp. pod działaniem

specjalnej „siły życiowej” (samoródtwo uniwersalne).

Po udoskonaleniu w XVII w. mikroskopu i odkryciu najmniejszych podówczas znanych organizmów — bakterii, powstał problem możliwości samoródnego powstania tych drobno-ustrojów. Rozstrzygnięty on został w połowie XIX w. przez L. Pasteura, który wykazał, że bakterie nie mogą „rodzić się” bezpośrednio z materii martwej. Pasteur wyciągał stąd jednak nieścisły wniosek o niemożliwości samoródtwa w ogóle, traktując problem powstania życia jako naukowo nierozwiązalny.

Materialistyczna koncepcja samoródtwa naturalnego powstała w starożytności, zawierała ziarno prawdy, była trafnym domysłem, wynikającym z prawidłowych pojęć ideologicznych jej zwolenników. Wskazuje na to F. Engels, który w „Dialektyce Przyrody” dał pierwszy zarys nowoczesnej hipotezy powstania życia, opartej na materializmie dialektycznym. Engels ujmując powstanie życia jako jeden z etapów rozwoju materii będącej w nieustannym ruchu. Życie jest specyficzną, wyższą formą ruych materii, jakościowo odmienną od niższych form tego ruchu — fizycznego i chemicznego. Ta swoista, wyższa forma ruchu materii jest ści-

śle związane z istnieniem białka. Związki białkowe, najbardziej złożone związki organiczne, wykazują podstawową właściwość życia — zdolność do ciągłej, nieustannej zmiany swej budowy w wyniku procesu przemiany materii. Przemiana materii polega na stałym, wybiórczym pobieraniu z zewnątrz przez żywe ciało określonych związków chemicznych i włączaniu ich do swego składu (asymilacja) oraz na przebiegającym równoległe stałym rozkładzie żywego ciała i wydalaniu produktów tego rozkładu na zewnątrz (dysymilacja).

Według Engelsa, powstanie pierwszych organizmów na Ziemi poprzedzał długi etap kształtowania się coraz bardziej złożonych związków organicznych i rozwoju żywej materii.

Engels zakładał, że powstanie i rozwój życia jako swej swej formy ruchu materii, jest procesem odbywającym się we Wszechświecie tam wszędzie, gdzie na ciałach niebieskich powstają ku temu odpowiednie warunki.

Odkrycia w dziedzinie chemii organicznej i biochemii dokonane w ostatnich czasach dostarczyły wielu dowodów słuszności poglądów Engelsa. Podstawowe założenia jego hipotezy mogą być obecnie rozwinięte w szeroko udokumentowaną teorię naukową. Teorię taką opracował w latach dwudziestych naszego stulecia uczonej radziecki A. I. Oparin.

(Dokończenie w numerze następnym)

## Konkurs

### „Przyjaźń, przykład, pomoc”



### ZADANIE 7

Piosenka to nieodłączna towarzyska ludzi radzieckich. Piękne melodyjne piosenki radzieckie cieszą się u nas dużą popularnością. Nie trudno więc będzie wyliczyć naszym czytelnikom 5 piosenek radzieckich, które mu się najbardziej podobały. Prosimy jednak dodać do tego nazwiska trzech ulubionych twórców tych piosenek.

### II Raid Górski organizuje tarnowskie PTTK

PTTK Zarząd Oddziału w Tarnowie organizuje w dniach 9 i 10 października II Raid Górski na trasach:

- a) jednodniowej — Tuchów, Plawna, Gromnik;
- b) półtoradniowej — Boro-wa, Gródek, Rożnów;
- c) dwudniowej — Kołaczy-ce, Jasio, Czchów.

Mela dla wszystkich tras w Skamieniałym Mieście. Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe w Zarządzie Okręgu PTTK w Rzeszowie, Plac Stalina 1, tel. 12-20.

## Za rok pierwsi słuchacze opuszczą WSI z dyplomami inżynierów

Przed kilku dniami rozpoczął się nowy rok szkolny w rzeszowskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej. W budynku nowej szkoły na Osiedlu Mieści ona swoje sale wykładowe i ćwiczeniowe. W tym roku szkoła ma już słuchaczy na wyższych czterech latach. Za rok pierwsi słuchacze opuszczą szkołę z dyplomami inżynierów.

Na długim korytarzu jest cicho, tylko moje kroki hałaśliwie dudnią. Z niedomówionymi profesorami.

Wykładający profesorów. Zatrzymuję się przed zamkniętymi drzwiami, aby przez moment posłuchać o czym mówi profesor. Tak. Metody rozwiązywania układu równań. C'chutko idę dalej. Tutaj rok trzeci. Wykład o częściach maszyn. W czasie wykładu nie ma cichego korytarza. Ale... po chwili — przerwa. Z sal wysypują się mężczyźni, sami mężczyźni. Czyżby ani jednej kobiety? Ach nie. O właśnie idzie.

— Hallo koleżanko — wołam nieznaną dziewczynę. — Czy jesteście słuchaczką? — Tak — odpowiada ze śmiechem — słuchaczką trzeciego roku, jedyną kobietą na wszystkich latach. Jadzia Kies jest pracownicą WSK i jedyną kobietą na WSI. Opowiada mi, że pochodzi z Rzeszowa. Ojciec jej jest robotnikiem, a ona chce być inżynierem, chce budować maszyny; było to zawsze jej marzeniem. Wszystkie egzaminy do tego czasu zaliczyła w pierwszym terminie i z dobrym postępem.

— Największe trudności mam z częściami maszyn, bo nigdy nie uczyłam się rysunku technicznego — skarży się Jadzia. Wtem przerwa skończona, gasi się paleniska. Rozpoczyna się następny wykład. Po chwili jest cicho.

Mija szybko czas i znów przerwa. To już koniec na dziś. Na korytarzu jest znów gwaro i ciemno od dymu papierosów. Jadzia już ubrała na przechodni po mnie. Opowiada mi, że niedawno wróciła z wczasów ze Szklarskiej Poręby, tam przytyła i opaliła się troszkę. Jest bardzo zadowolona.

Dziesiątki ludzi przyszło tutaj z warsztatów pracy. Pragną się uczyć zdając jak największe kwalifikacje techniczne. Obok młodych siedzą mężczyźni z siwymi włosami na skroniach i zmarszczkami na twarzy. Muszą oni włożyć wiele trudu i poświęcenia, aby zdobyć umiarkowany zawód. Od godz. 15 do 20-tej trawają tutaj zajęcia i tak codziennie przychodzi tutaj młodzi ludzie, aby uczyć się i zdobywać wiedzę techniczną. Szkoła Inżynierska w Rzeszowie otworzyła szersze perspektywy zdobycia zawodu dla tych, którzy pracują, a pragną się uczyć.

Aleksandra Mackiewicz

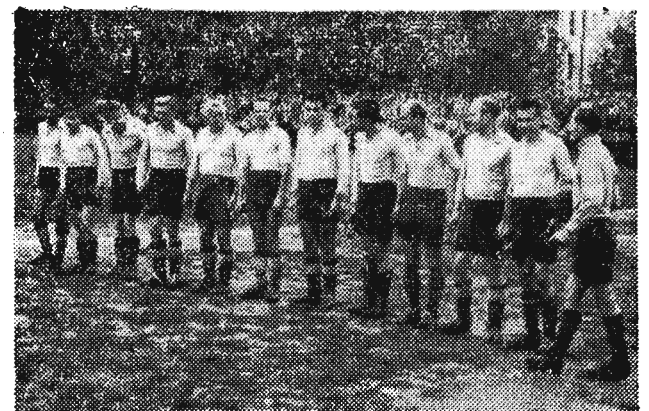
## Spotkanie piłkarskie CYRK Nr 1 — PRASA w obiektywie

Ponad 4 tysiące widzów przybyło w dniu 19 bm. na stadion Gwardii, aby być świadkami atrakcyjnego spotkania piłkarskiego Cyrk nr. 1 — Prasa.

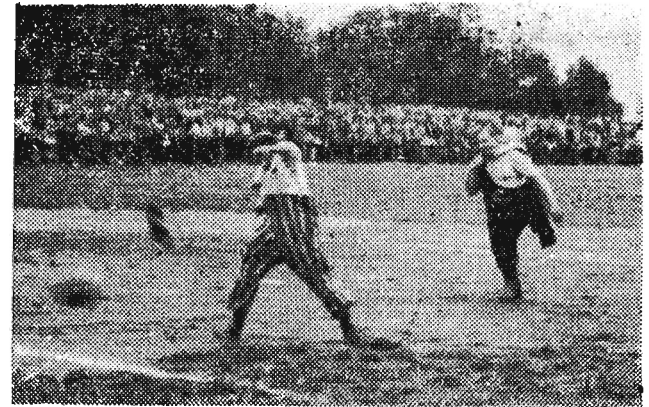


A oto reprezentacyjna jedenastka Cyрку nr. 1, która po wielu sukcesach w różnych miastach Polski poniosła w Rzeszowie porażkę 1:4 (0:0).

Pierwszy od prawej znany akrobata-zongler — Zembrzycki.



Drużyna Prasy została zasilona piłkarzami byłej Resovii: Klecni (piąwszy od prawej), Wójcikiem (czwarty od prawej) i trenerem Gwardii Rzeszów — Zelaznym (piąty od lewej).



Atrakcyjny moment pod bramką. Clown Pipi prowadził piłkę, za nim błękitni Herkulo-Herkules z bagażem tzn. z małym Januszkim, członkiem grupy gimnastycznej Bałgińskiego.

Foto — Popłajkowski.

## Nasiliczyli się pisa

### CZEKAMY Z NIECIERPLIWOŚCIĄ

W bloku, w którym mieszkamy są piwnice nie nadające się do użytku, gdyż ciągle są zalane wodą. Przechowywane drzewo i kartofle psują się. Oprócz tego brak jest okien w piwnicach, przez które dochodziłoby powietrze.

Sprowadzenie węgla jest dla nas bardzo kłopotliwe, bo musimy nosić go krępy schodami do piwnicy, brodząc po błocie. Stan ten pogorszy się z nadejściem zimy. Administrator jest bezradny.

Czekamy z niecierpliwością na zajęcie się tą sprawą przez tzw. kompetentne czynniki.

Mieszkańcy bloku nr 10 przy ul. Staszica

### ZAPOMNIANE ULICE

Chcemy przypomnieć o istnieniu ulic: Joselewicza, Króla Kazimierza, Wierzyńska i Bocznej Szpitalnej. Bo o tym, że ulice te zostały zapomniane świadczy ich stan.

Na żadnej z wymienionych ulic nie ma ani jednej żarówki i wieczorem są one pogrążone w głębokich ciemnościach, tak że przejście tamtędy nie jest bezpieczne. Niebezpieczne jest dlatego, że plac Garncarski nie jest od wielu lat naprawiany, a wyłożony przez wodę terenu jest tak nierówny, że można tam łatwo połamać sobie nogi.

Plac Garncarski był kiedyś pokryty gruzem, który teraz przemienił się w grubą warstwę brązowego błu wzbijającego się gęstą chmurą przy przejeździe wozów czy aut. Pył ten wpada do

mieszkań lub jest wdychany przez przechodniów. Ale nie na tym koniec. W naszej okolicy został urządzony dosyć dawno niewielki skwer z ławkami. Wzdłuż skweru jest postój furmanki. Cała ulica jest zanieczyszczona odchodami końskimi, a niemiły zapach uniemożliwia odpoczynek na skwerku.

Na domiar wszystkiego „zapomniane ulice” są pozabawione wody. Niech nasz list przypomni o ich istnieniu Prezydium MRN.

J. K.

### Za sportu

## Spójnia Łańcut trzecim finalistą walk o wejście do III ligi po zwycięstwie nad Spójnią Rzeszów 1:0 (1:0)

Kwalifikacyjny mecz piłkarski, rozegrany na neutralnym boisku w Przeworsku pomiędzy wicemistrzami obu grup klasy A Spójnią z Łańcuta i Spójnią z Rzeszowa zakończył się zwycięstwem zespołu łańcutkiego, który tym samym zakwalifikował się do finałowych rozgrywek o wejście do III ligi.

„Drużyny wystąpiły w następujących składach: SPOJNIA Łańcut: Dubiel, Krzeczowski, Ławeccki, Fink, Sondej, Jucha, Bik, Lis Czechowicz, Mach, Gwizdak.

SPOJNIA Rzeszów: Szary, Pasieka, Wilk, Chmiel, Mach, Szular, Matysiak, Szczerba, Brudek, Starzak, Jezowit.

Jedyną bramkę meczu zdobył w 42 minucie Gwizdak.

Zawody prowadził ob. Bayer z Mleca.

Mimo powszedniego dnia, na stadionie przeworskiej Spójni zebrała się okazała grupa sympatyków rzeszowskiej i łańcutkiej Spójni. Przyjechali, by oglądać decydujące spotkanie o prawo uczestniczenia w dalszych meczach o wejście do III ligi rzeszowsko-lubelskiej.

Zawiedli się rzeszowianie grą swej drużyny. Był to chyba jeden z najsłabszych ich meczów, rozegranych w tym sezonie. Przede wszystkim napad tworzył zlepek pięciu nawzajem nierozumiejących się zawodników, z których każdy „pał” się wprost na bramkę, zapominając, że można ją zdobyć tylko i wyłącznie grą kolektywną. Tymczasem na przedpolu bramkowym przeciwnika gubili się, tracąc piłki na rzecz dobrze w tym dniu usposobionych obrońców Łańcuta.

Prócz tego piłkarze rzeszowskiego zespołu niepotrzebnie zupełnie stosowali grę górą i przeprowadzali akcje środkiem boiska, zamiast rozciągać grę, zastawiając częste zmiany i przerzuty.

W sumie jedenastka Rzeszowa zawiodła, a u zawodników brak było woli zwycięstwa.

Łańcut odniósł raczej szczęśliwe zwycięstwo. A zdobyta bramka padła wskutek nieporozumienia środkowego obrońcy Wilka z bramkarzem Szarym. Inna rzecz, że Gwizdak, który w tej chwili znalazł się na pozycji prawego łącznika przytomnie wykorzystał błąd obrońcy oraz bramkarza rzeszowskiej Spójni i z bliskiej odległości „rąbnął” z ostrego kąta.

Zespół łańcutki rozegrał mecz mądrze taktycznie. Obaj łącznicy zasłupowali pomocników Rzeszowa. W takiej sytuacji powstała luka i brak było łączności między liniami ofensywną a defensywną.

Gracze Łańcuta wykazali zarazem maksimum woli odniesienia zwycięstwa, a braki techniczne nadrabiali olbrzymią ambicją.

Dobrze wypadli obaj skrzydłowi, słabszy natomiast był kierownik ataku Czechowicz, który w decydujących momentach tracił głowę i nie myślał za całość kwintetu ofensywnego. A były przecież idealne pozycje, z których mogły paść bramki.

Takie same sytuacje mieli w drugiej połowie rzeszowianie, lecz coś z tego, kiedy wśród napaściwoń panował chaos, a całość grała do ostatniego gwizdka niepotrzebnie nerwowo.

Sędzia miał słaby dzień i nie wywiązał się ze swego zadania na „piątkę”.

W najbliższą niedzielę Spójnia Łańcut gości u siebie Stal Mielec, z którą rozegra pierwszy mecz o wejście do III ligi.

STAL MIELEC — KOLEJARZ IB PRZEMYSŁ 0:1 (0:0)

### Z ostatniej chwili

#### BOKSERZY POLSCY WYGRYWAJĄ TURNIEJ W SOFII POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 12:8

W ostatnim swym spotkaniu na międzynarodowym turnieju bokserskim w Sofii Polska odniosła piąte z kolei zwycięstwo, tym razem nad Czechosłowacją — 12:8. Zwycięstwem tym Polacy zakończyli turniej zdobywając bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

#### \* WĘGRY — NRD 12:8 ZSRR — BULGARIA 14:6 \*

Tabela

1) Polska	— 10	78:22
2) ZSRR	— 8	64:36
3) Bulgaria	— 5	42:58
4) Węgry	— 4	42:58
5) CSR	— 3	42:58
6) NRD	— 1	32:68



Górnik Zabrze — Stal Sosnowiec 0:0  
Górnik Bytom — Budowlani Opole 0:0

### W czwartek w Rzeszowie

#### W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Zw Zaw ul Okrzei 7 — Odczyt: „Wśród bohaterów literatury radzieckiej” — wygłosi prof. Woś o godz. 18-tej.

#### RADIO

Program I — na fal 1322 m

Program dnia 7.55 13.25. Wiadomości 3.05 5.00 7.00 7.30 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 Muzyka poranna 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Koncert poranny 7.15 Muzyka rozrywkowa 8.00 Koncert muzyki czeskiej 9.00 Muzyka rozrywkowa 9.45 Wieś tańczy i śpiewa 10.00 Koncert solistów 10.30 Muzyka operetkowa 11.05 Dla klas III i IV 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Pieśni Franciszka Schuberta 12.25 Radziecka muzyka ludowa 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Dla dzieci 16.05 Muzyka dla wszystkich 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Muzyka ludowa 18.00 Pieśni jugosłowiańskie 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.35 „Symfonie Brahmsa” 3 symfonia 1-4 od op. 90 19.30 Na fal humoru i

satyry 19.50 Audycja dla wsi 20.30 Gra orkiestra taneczna 21.00 Odpowiedzi Fall 49 21.12 „Radziecy kompozytorzy pleśni masowych” 21.40 Reportaż literacki 22.00 Dziennik sportowy 22.10 „Arcydziela muzyki kameralnej”.

Program II — na fal 367 m

Program dnia 7.43 13.05. Wiadomości 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55.

8.00 Koncert muzyki czeskiej 9.00 Muzyka rozrywkowa 9.45 Wieś tańczy i śpiewa 10.00 Przerwa 13.10 Przegląd prasy stołecznej 13.15 Koncert 14.10 Aud. dla klas I i II 14.30 Dla kółek młodych przyrodników 15.00 Muzyka 15.15 Pieśni G. Mahlera 15.40 „Swojskie melodie” 16.00 Koncert popołudniowy 16.40 Koncert 17.00 Dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fal 18.00 Na sportowej fal 18.20 Mistrzowie sceny operowej 18.50 „Tajemniczy skrót” pog. mgr M. Jezewskiej 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Wybór li ryków Heinego” 19.45 Kompozycja tygodnia — Jerzy Bizet 20.30 „Scena polska” — Władysław Stoma 21.45 Wiadomości sportowe 21.50 Muzyka taneczna 22.20 „Józef, Erica i pirat” humoreska Filippo Rossa! 22.40 Koncert solistów 23.27 Muzyka symfoniczna.

### DOSTAWA MLEKA DO DOMU

zapewni Ci

ciągłość zaopatrzenia oraz zaoszczędzi drogi Twój czas

### Z APISY

na dostawę mleka do domów przyjmują od dnia 15—25 bm. wszystkie sklepy nabiałowe MHD w RZESZOWIE

### CZY JUŻ

ZAPISALES SIĘ NA DOSTAWĘ MLEKA DO DOMU?

K-270

### UNIEWAŻNIENIE ZAGUBIONEJ PIECZĘCI o następującej treści:

#### WOJEWÓDZKI

Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOP. CHŁ.”

#### w RZESZOWIE

Kolonія w ZWIERZYNIU p-cza UHERCE pow. LESKO

K-281

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Jasienicy Rosielnej pow. Brzozów unieważnia skradzioną w dniu 27. VIII. 1954 r. pieczętkę o następującym brzmieniu:

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w JASIEINICY ROSIELNEJ powiat BRZÓZÓW PUNKT SKUPU JAJ w ORZECZÓWCE

K-280

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54 (łączy od godziny 8—16 z wszystkimi działami redakcji, redaktor naczelny — 10-75, zastępca naczelnego redaktora — 16-00, sekretariat — 13-98, redakcja nocna 10-17, 15-36. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12, telefon 18-80 — Prenumerata zakładowa 3,50 zł, poczt. 3 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł, komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54 (łączy od godziny 8—16 z wszystkimi działami redakcji, redaktor naczelny — 10-75, zastępca naczelnego redaktora — 16-00, sekretariat — 13-98, redakcja nocna 10-17, 15-36. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12, telefon 18-80 — Prenumerata zakładowa 3,50 zł, poczt. 3 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł, komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.